

STYCZEN

SŁOŃCE

wschód zachód

7—29 16—7

KSIĘŻYC

wschód zachód

13—43 5—39

NIEDZIELA

Dł. dnia | Przybyło

8—38 0—54

Dziś św. Tymoteusza

Jutro Nawrócenie św. Pawła

KALRY

TEATR WIELKI: Dziś o godz. 12 przedstawienie dla dzieci, o 3.30 „Straszny dwór”, o 8-ej „Carmen”.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielka miłość”.

TEATR POLSKI: Dziś „Klub Piekarników”.

TEATR LETNI: Dziś o g. 8 „Zolnierzy królowej Madagaskaru” krotkofilm muzyczny z Zimniską i Maszynskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant”.

TEATR NOWY: Dziś „Księżyc w żółtej rzece”.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29): O godz. 8.15 „Tajemnica lekarska”.

TEATR ATENEUM: „Woźny i młot”.

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszanie”.

OPERETKA (Karowa 18): Przedstawienie zawieszono.

CYRULIK: Dziś premiera „Cabaretissimo”.

TEATR MARIONETEK w Zimniskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Keep smiling”.

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): „Gaby”.

TEATR 13 RZĘDOWY: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. satyra polityczna „Duby smalone”.

TEATR ROZMAITOSCI (Chłodna 49): Farsa „Hural jest chłopczykiem” z Wład. Walterm.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości.

PHILIPS 695 super

Z WYPOSAŻENIEM

DOTYCHCZAS NIESPOTKANYM

RADIO

Sobota, 23 stycznia.

6.33 Gimnastyka. 6.50 Potpourri melodyj operetkowych (płyty). 7.25 „Parę informacji”. 7.30 Wiązanka melodyj (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 „Śpiewajmy piosenki”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Piotr Mascagni dyrygentem własnych utworów — koncert (płyty). 12.50 „Skrzynka rolnicza”. 14.30 Teatr W. obrazni: słuchowisko dla dzieci młodzieży p. t. „Zima w lesie”. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Jerzego Czaplńskiego. 16.00 „Nasz program”. 16.10 „Życie kulturalne stolicy”. 16.15 Popularne melodie G. Bizeta w wyk. ork. (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Łada (śpiew — z Warszawy), Jan Rakowski (wiola d'amore — z Poznania). 17.50 „Przegląd wydawnictw”. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. „Wesoła wieczornica” (gawędy i przysłówki). 19.30 „Przy wieczornej herbatce” — wiązanka melodyj. 20.30 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. 21.00 Muzyka rozrywkowa z Turynu: W programie dawne współczesne pieśni włoskie w wykonaniu dwóch orkiestr: „Cetra” i „Vilherencia”. 22.00 „Wesoła Syrena”. „Małżeństwo z ogłoszenia”. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Czwórk Radiowej”.

Poniedziałek, 25 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji”. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 „Audycja dla szkół”: a) „Wśród pięknych książek”; b) „Władysław Reymont”; c) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Welnowa. 12.50 „Co nam daje P. wspaniały Uniwersytet Korespondencyjny” — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16.15 „Barwy regionalne w naszej mowie” — odczyt. 16.30 Cyganie w muzyce — koncert w wykonaniu zespołu Niny Mańkiewicz. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury”: „Polak inicjatorem socjalizmu rolni” — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Yehudi Menuhina (płyty). 17.50 „Las w zimie” — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przywieszanie” — felieton prawno-społeczny. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Mała Orkiestra P. R. z udziałem Mariana Demara — Miłkowskiego (śpiew). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Wieczór frazesek”. 21.30 Józef Haas: „Dzień i noc” — suita na sopran i orkiestrę kameralną. 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

14 godzin siedł lekarz do chorego Niesłuchany skandal w Ubezpieczalni Pogotowie przyjechało po 7 godzinach

Prasa donosi o niebывалym niedbalstwie Ubezpieczalni Społecznej, skutkiem czego zmarł jeden z ubezpieczonych.

Do jednego z członków Ubezpieczalni Społecznej wezwano lekarza domowego Ubezpieczalni. Ponieważ lekarz domowy był chory, w zastępstwie jego przyjechał lekarz, ale w 14 godzin po wezwaniu. Wówczas już stan chorego był ciężki i rodzina domagała się prze-

wiezienia go do szpitala. Lekarka jednak oświadczyła, że nie może o tym zdecydować bez zezwolenia naczelnego lekarza Ubezpieczalni. Następnego dnia rodzina ubezpieczonego starała się o uzyskanie skierowania do szpitala. Trwało to od godz. 8 rano do 12-ej i bez skutku. O godz. 13.30 wezwano pogotowie Ubezpieczalni. Pogotowie przybyło dopiero o godz. 20-ej, gdy chory już nie żył.

Mamy do czynienia z nowym skandalem w dziedzinie lecznictwa ubezpieczeniowego.

W tej sprawie nie wolno nikomu tłumaczyć, że stało się to skutkiem panującej epidemii grypy i związanego z tym przeciążenia lekarzy Ubezpieczalni. Dwa dni starań rodziny ubezpieczonego to aż nadto, aby w kosztującej miliony złotych maszynach znalazł się ktoś, kto zainteresowałby się losem konkretnego człowieka, który ma prawo do uzyskania świadczeń. Winni go wypadku muszą być pościągnięci do odpowiedzialności. Ale to nie załatwia sprawy. Ten wypadek powinien przypomnieć wszystkim o konieczności gruntownej reformy, która stać się winna początkiem nowego okresu, w którym przy istnieniu olbrzymiego aparatu, ubezpieczeni nie będą umierali bez pomocy.

JÓZEF SKOARA WIELKA 2 tel. 5-21-30 poleca OKRYCIA SUKNIE

8 tys. depesz o uchylenie podatku specjalnego

W związku z wnioskiem złożonym do łaski marszałkowskiej w sprawie zmiany ustawy skarbowej w części dotyczącej prolongaty nadwyżki podatku od uposażeń pracowników państwowych na rok 1937/38, napływać zaczęły masowe petycje organizacji urzędniczych popierające ten wniosek. Z całego kraju nadeszło do Sejmu 8000 depesz

związków urzędniczych o uchylenie podatku w stosunku do uposażeń wynoszących mniej niż 400 zł. miesięcznie.

Dzisiaj — trzeba to podkreślić — kwestia podatku specjalnego dla szeregowych jest zagadnieniem bardzo ważnym. Decyzja w tej sprawie rozstrzygnie tragiczny dylemat: niedza, albo jako tako normalne bytowanie.

MEBLE

Najkorzystniejsze nabyć można w firmie
W. KUCHARSKI, N-Swiat 16
róg Al. 3-go Maja
Firma egzystuje od 1903 roku

„Nasi” pracują

8 żydów prowadziło tajny dom gry

Wywiadowcy Urzędu Śledczego ujawnili w kawiarni przy ul. Bonifraterskiej nr. 2, należącej do Szlany Pruskiego hazardową grę w domino. W czasie obserwacji ustalono, że goście kawiarni przechodzili do lokalu na I piętrze, składającego się z trzech pokoi. W trzecim pokoju goście grali najbardziej hazardowo, i przegrywali nawet części garderoby, jak marynarki i t. p. W czasie prowadzonej gry wystawiane były specjalne, czujki na ulicy i w oknie. W razie zbliżenia się policji, bądź „podejrzanych” osób, czujki poruszowały się według umówionych znaków. W chwili wkroczenia policji, w lokalu powstał nieopisany popłoch. Uprowadzony przez czujki właściciel kawiarni, usiłował grających zmieścić z gośćmi kawiarni. Jednak policja zorientowała się w wszystkich graczach aresztowała wraz z organizatorami. Organizatorami gry i naganiancami okazali się: Płocin Kalmen, Szmul Mojsze, Mojsze Ala Braun, Jasek Szlaferman, Abram Himarfeld, Gabriel Rothern, Abram Orensztajn i Benjamin Goldman, tak również pociągnięto do odpowiedzialności Pruskiego, właściciela kawiarni.

„Fabrykant martwych świni” skazany na półtora roku więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadał lekarz weterynaryj z Rawy Mazowieckiej niejaki Osterloff, który „fabrykował martwe świny”, fałszując wykazy sztuk trzody chlewnej padłych wskutek zarazy.

W celu zwalczania epidemii wśród bydła i trzody chlewnej, władze wypłacają specjalne premie rolnikom za sztuki zarządzone pod warunkiem, że chore zwierzę będzie natychmiast zabite. Lekarz weterynaryj miał pod swoim nadzorem tego rodzaju spr-

wy i w porozumieniu z kilkoma wieśniakami fałszował wykazy padłych świni i wydawał odpowiednie zaświadczenia. Tym czasem władze niepozostawiając przeprowadzić inspekcję na terenie powiatu rawsko-mazowieckiego, przy czym okazało się, że żadnej epidemii nie ma i nie było, a jedynie w okolicznych wioskach padło kilka sztuk trzody chlewnej. Wykazy zaś opiewały na dziesiątki.

Sąd Okręgowy uznał, że lekarz działał w chęci zysku i skazał go na półtora roku więzienia. W Sądzie Apela. proces został odcroczony.

Pełni podziwu

...jesteśmy ostatnio dla znanej kolektury J. Haładejowej p. t. „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę! — W bieżącej IV klasie na los niewykupiony omyłkowo przez jednego z graczy tej kolektury padła wygrana zł. 10.000. „Niefortunny szczęśliwiec” zwrócił się zaraz do kolektora i jakkolwiek opłacił los po terminie, kolektura uwzględniła fakt pomocy i wypłaciła mu całą wygraną.

Jest to typowy przykład nie tylko dobrej woli kolektora, lecz przede wszystkim rzadkiej solidności kupieckiej. Naprawdę, piszemy o tym z całą satysfakcją i uznaniem.

sprawa „ZAIKSU”

W dn. 26 bm. w sądzie grodzkim, oddział XIII w Warszawie, odbyła się sprawa o zniesławienie, wytoczona przez Jerzego Arcta, dyrektora znanej firmy wydawniczej M. Art przeciwko władzom Zaiksu, w osobach Hossan — Hossiana, Jerzego Boczkowskiego, Adama Wieniawskiego, Wacława Warszawskiego, Wacława Grubińskiego i Emanuela Schlechtera.

Powodem wytoczenia skargi był okólnik „Zaiksu”, w którym pomówiono dyr. Arcta o przedstawienie na posiedzeniu sekcji wydawców „Zaiksu” sytuacji w „Zaiskie” w sposób tendencyjny i nieprawdziwy.

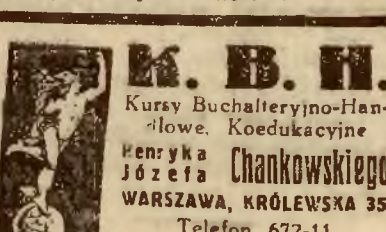
Występując w obronie oskarżonych adwokaci żądali odcroczenia sprawy dla powołania szeregu świadków, którzy stwierdzą pomyślną sytuację w „Zaiskie”. Rzecznik oskarżyciela, zaznaczając, iż podniósł on w inkriminyowanym okólniku sam fakt referowania przez dyr. Arcta sytuacji w „Zaiskie” nie odpowiada prawdzie, oświadczył, że dyskusję na temat gospodarki w „Zaiskie” podjęcie z całą gotowością i w związku z tym zastrzegł sobie zgłoszenie dodatkowych dowodów.

Sąd grodzki postanowił wezwać świadków i sprawę odcroczyl.



Ciekawe wykopaliska

W ogrodzie Kanonii gnieźnieńskiej, gdzie niegdyś miał stać zamek Arcybiskupa, natrafiono przy robotach ziemnych na ślady domów z czasów pierwszych Piastów. Znalezione wiele kości zwierzęcych, odłamki naczyń, żarna kamienne, kilkadziesiąt łyżek kościelnych, przesiłki do wrzecion, narzędzia kościane, jak szłyda, igły, oprawy do nożów, grzebienie oraz srebrny pieniążek piastowski. Najcenniejszym znaleziskiem są dwie łyżki kościane, jedne znalezione na obszarze Polski z czasów pierwszych Piastów.



Oplaty za koncesje autobusowe

Rozporządzeniem ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych wprowadzono opłatę manipulacyjną zł. 200 przy ubieganiu się o koncesję na linię autobusową.

Dyr. Iwański ustąpił Może nareszcie poprawią się stosunki w rzeźni

Pełniący obowiązki kierownika rzeźni miejskiej p. T. Iwański, ustępuje z tego stanowiska z powodu niezadawalających wyników wprowadzenia w życie ustawy o uboju rytualnym. Dyr. Iwański zreferował kontyngent ubojowy w wysokości 300 proc. większy, ani-

żeli wynosi maksymalne zapotrzebowanie mięsa koszernego, co odbiło się fatalnie na rynku mięsnym stolicy, gdyż wytworzone zostały sprzyjające warunki dla niezdrowej konkurencji jatek żydowskich.

Tragiczna pomyłka sanitariuszki spowodowała śmierć chorego po operacji

Ciekawy wypadek śmierci wskutek omyłkowego zastrzyku rozpatrywał Sąd Apelacyjny, przed którym stała trzydziestoparoletnia sanitariuszka szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, Wanda Otecka.

W szpitalu operowany był na rupturę sz. żołądka. Bezpośrednio po operacji lekarz polecił Oteckiej dokonanie pacjentowi zastrzyku z soli fizjologicznej. Roztwór soli znajdował się w słoju stojącym wśród innych słoików, na pełnionych rozmaitymi specyfikami i sanitariuszka przez omyłkę wzięła kwas borsy i zrobla z niego zastrzyk dożylny choremu. Skutki pomyłki były fatalne. Żołnierz bowiem zmarł w męczarniach.

Otecka, stanawszy przed sądem pod

zarzutem spowodowania przez nieostrożność śmierci człowieka, przyznała się do omyłki, lecz oświadczyła, że szeregowiec zmarł wskutek innych przyczyn. Mianowicie sekcja zwłok żołądka wykryła, że po operacji nastąpiło w jamie brzusznej krwawe wylewy. Wobec tego, że działanie toksyczne kwasu borsnego na organizm człowieka nie jest wcale przez medycynę dotychczas zbadane, nie można ustalić, czy zastrzyk spowodował śmierć, czy też chory umarł z innych powodów po ciężkiej nieudanej operacji.

Dla wyjaśnienia tej zaskakującej kwestii sąd powołał lekarza, który przysłużył się przewodom sądowemu.

Sąd skazał Otecką na 1 rok aresztu z zawieszeniem na lat 3.

Kto winien? Przyczyny katastrofy pod Strugą z badał sąd przy pomocy rzeczoznawców

W cywilnym wydziale Sądu Okręgowego odbyła się wczoraj decydująca rozprawa w sensacyjnym procesie o odszkodowanie w związku z tragiczną katastrofą, jaka wydarzyła się pod Strugą w czasie wyścigów o mistrzostwo szosowe organizowane przez Pol. Klub Motocyklowy.

Jak wiadomo, na finiszu wyścigu fotograf wydawnictwa IKC, Binek, chcąc uchwycić efektowny moment, gdy dwaj zawodnicy mijali się na mecie, wysunął się na środek szosy i potrącił aparatem w głowę motocyklistę Zmijewskiego, syna cukiernika warszawskiego. Zawodnik spadł z motoru, ponosząc śmierć na miejscu.

scu, motocykl zaś pełnym gazem bez kierowcy ujechał jeszcze 50 m., mijając zawodnika Ruskiewicza. Następnie motor wpadł w tłum i tam dokonał spustoszenia. Jeden z widzów Jan Sieradzki zmarł wskutek przebiegającej rany. Motocykl zatrzymał się dopiero wówczas, gdy spadł z szosy do przydrożnego rowu. W wypadku zginął również fotograf Binek.

Obecnie rodzina zmarłego Jana Sieradzkiego wystąpiła z pretensjami do wydawnictwa „IKC” twierdząc, że wypadek spowodował fotograf wydawnictwa i żądając zasądzenia odszkodowania w wysokości 20.000 zł. Pozwane wydawnictwo

broni się w ten sposób, iż zarzuca organizatorom wyścigu brak środków zabezpieczających przed ewentualnymi tego rodzaju przypadkami. Zdaniem bowiem IKC publiczność stała na trasie wyścigu. Sąd Okręgowy przesłuchał już w tej sprawie około 20 świadków dla dokładnego ustalenia okoliczności tragicznej katastrofy. Ponad to wezwał trzech biegłych samochodowych w celu dokonania ekspertyzy, wreszcie zwrócił się do Instytutu Geodezji Doświadczalnej przy Politechnice Warszawskiej w kwestii dokonania pomiarów fotometrycznych z momentów na pół sekundy przed wypadkiem.

Obecnie wszystkie te ekspertyzy zostały skończone i dostarczone sądowni. Wynika z nich, że zawodnicy jechali prawidłowo. Fotograf zaś Binek stał wysunięty na szosie w odległości 1 metra od publiczności.

Wczoraj odbyły się pronouncementy, tj. pełnomocników „powodów” adwokata Kazimierza Jurkowskiego, który sam brał udział w tym wyścigu motocyklowym jako zawodnik, adw. Tatarskiego i adw. Lucjana Koernerera oraz ze strony pozwanego wydawnictwa adw. Winiarskiego. Wyrok będzie ogłoszony za kilka dni.

WYJAŚNIENIE

Wyjaśniam, że pp.: Grodzicki, Ozimowski, Piłatowicz i Tele-dziński, na mocy zawartej z mną umowy, mają prawo prowadzić cukiernię pod moją firmą „J. Gajewski” na czas określony i jedynie przy ul. Chmielej 47a. Natomiast nie mają prawa reklamowania pod moją firmą cukierni przy ul. Marszałkowskiej 77 (róg Wilczej), z którymi to cukierniami nie mam nic wspólnego.

JAN GAJEWSKI b. właściciel cukierni.

10 tys. zł. zdefraudował kurator Auxilium Academicum

Przed kilku tygodniami została zawieszona działalność akademickiego stowarzyszenia p. n. Auxilium Academicum mieszczącego się przy ul. Tamka 4. Kuratorem Stowarzyszenia został wówczas mianowany dependent rejentalny St. Rzyczywolski.

Zarządzone przed kilku dniami kontrola władz administracyjnych wykazała, że kurator Rzyczywolski nie wyliczył się z 10.000 zł. Na skutek stwierdzenia powłoki kasowych, Komisariat Rządu natychmiast zawiesił w urzędowaniu kuratora i wezwał go do natychmiastowego wpłacenia brakujących 10-tu tysięcy zł. Ponieważ Rzyczywolski, mimo wezwania urzędowego nie zwrócił brakującej sumy, sprawa jego została przekazana prokuratorowi. Obecnie cały materiał dotyczący stowarzyszenia bada sędzia śledczy.

STUDENTÓW

wykwalifikowanych korepetytorów buralistów, akwizytorów poleca BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy T-wie Bratnia Pomoc S.U.J.P. w Warszawie, Krakowskie Przedm. 30. Tel. 2-77-02. Godziny przyjęć codziennie 13 — 14 i 18 — 19.

Dodatkowe kredyty

Ogłoszono w Dzienniku Ustaw ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na rok bieżący, a mianowicie:

- 1) 1.090.000 zł. na wydatki na policję państwową (w tym 700.000 na lokomocję), pokryte ze zwiększonej wpłaty Monopoli Spirytusowego do Skarbu.
- 2) 202.000 zł. na straż graniczną (w tym 91.000 na lokomocję), pokryte ze zwiększonej wpłaty Monopoli Tytoniowego do Skarbu.
- 3) 2.000.000 zł. na pomoc dla instytucji kredytowych, zawierających układy konsorsyjne na wieźrytelności rolnicze, pokryte ze zwiększonych wpłat do Skarbu Państwa, w połowie przez Lasy Państwowe i w połowie przez Monopol Spirytusowy.
- 4) 210.000 zł. na reglamentację towarową (Min. Przem. i Handlu), pokryte ze zwiększonych dochodów Centralnej Komisji Przywozowej.
- 5) 950.000 zł. na subwencje dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, pokryte ze zwiększonej wpłaty Lasów Państwowych do Skarbu.

OZIAŁ LEKARSK

Dr med. Mirosław PRZEDBORSKI
K O R N E
WENERYCZNA Al. Jerozolimskie 47 m. 12
P Ł C I O W E g. 3—9 w. tel. 9-41-82

CZYTAJĄCIE, PRENUMERUJĄCIE

TYGODNIK

humoru i satyry politycznej



walczy i zwycięża
śmiechem!

Red. i Wdm. Chmielej 35 tel. 271-00

Przedłużenie Wystawy „Drzeworytów w I. P. S.

Wobec wielkiego zainteresowania Międzynarodową Wystawą Drzeworytów, która trwa obecnie w Instytucie Propagandy Sztuki, zdecydowano przedłużyć ją do dnia 2 lutego 1937 roku włącznie. Ten termin jest nieodwołalny.

„Dar Pomorza”

w drodze do Argentyny

Statku szkolny Państw. Szkoły Morskiej „Dar Pomorza”, po tygodniowym postoju w porcie Papeete na Tahiti — udał się 13 bm. w dalszą drogę dookoła przylądka Cap Horn do portu Comodoro Rivadavia w Argentynie.

Port ten leży na południe od Buenos Aires w środku półn. poł. na których pracuje przeszło 400 rodzin polskich.

Przyjazd statku szkolnego „Dar Pomorza” przyczyni się niewątpliwie do ożywienia i podniesienia nastrojów patriotycznych wśród kolonii polskiej.

W czasie pobytu na Tahiti — „Dar Pomorza” przyjmowany był z nadzwyczajną serdecznością i życzliwością przez miejscowe władze oficjalne oraz przez Komitet przyjęcia, specjalnie w tym celu stworzony.

Według depeszy otrzymanej w dniu dzisiejszym od kapitana

statku — „Dar Pomorza” znajdował się w dniu 20 bm. w odległości około 500 mil na południe od Tahiti. Na statku wszystko w porządku, uczniowie i załoga zdrowi.

Zgon 100-letniego starca

W Siemioniu, pow. toruński, zmarł 100-letni starzec, Mateusz Affelt, zmarły urodził się 11 sierpnia 1836 r. w Siemioniu i był jednym z najstarszych obywateli Pomorza. Affelt miał sześcioro dzieci, z których najstarszy syn liczył obecnie 70 lat. Starzec doczekał się 27 wnuków i 6 prawnuków. Zmarły był gorącym patriotą i zwłaszcza w okresie przedwojennym ostro występował przeciw okupantom. Cieszył się też ogromnym poważaniem i sympatią.